WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Prenumerata wynosi rocznie: w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku Cieszyńskim **50 Mk**, (półrocznie **25 Mk**, w Niemczech **70 Mk**, w Ameryce **2 Dolary**.
—— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. ——

Numer pojedyńczy wszędzie 1 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: **Biała, plac Wolności L. 5, parter.**
Redaktor naczelny i wydawca: Antoni Pająk.
Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 25. **Biała, dnia 20 czerwca 1920.** **Rok III.**

Utworzenie rządu centrowo-lewicowego nie dojdzie do skutku.

Rokowania prowadzone celem utworzenia w Sejmie większości rządowej, złożonej ze stronictw chłopskich i robotniczych, nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Intrygi narodowej demokracyi spowodowały niemożność utworzenia nowego rządu i tem samem przedłużyły przesilenie gabinetowe w tak ciężkiej chwili.

Na narodową demokracyę spada przeto cała odpowiedzialność za dalszą wojnę i za niechybne wygłodzenie ludności.

Posłowie Głąbiński i Skarbek zwrócili się do ambasady francuskiej o veto przeciw mianowaniu Daszyńskiego ministrem spraw zagranicznych—i to veto rzeczywiście uzyskali.

Poseł tow. Daszyński miał objąć tekę ministra spraw zagranicznych na to, **aby zawrzeć pokój z Rosyą.** Przeciw temu wystąpili narodowi demokraci. Nie zawachali się spowodować wmieszanie się w sprawy polskie obcego ambasadora uczynić władcą i rozkazodawcą Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Z niepodległości zrobili czcze słowo—i poddali się rozkazom zagranicznym. **Hańba! zaiste przypominają się czasy samowładnych rządów Repnina w Warszawie.**

Lewica Sejmowa z czystem sumieniem staje przed społeczeństwem, składając całą winę za dalsze prowadzenie wojny, za wyżywienie i za konstytucyę na te parte, które uniemożliwiły **gabinet pokojowy.**

Społeczeństwo osądzi samo, kto prowadzi kraj do zagłady! Kto depcze niepodległość! I społeczeństwo zgodnie zawoła: Precz ze Sejmem, który nie odpowiada ustosunkowaniu sił politycznych w kraju.

———

Zatrute strzały.

Jedno z pism polskich, wychodzące w Ameryce „Telegram Codzienny“ podaje nowe przyczynki do metod politycznych endecyi polskiej, która, nie ważąc się już dziś na jawne występowanie przeciwko Piłsudskiemu na łamach swych pism oficyalnych, korzysta zato z trybuny pism obcych, by rozsiewać z nich wśród zagranicy najbezczelniejszych bzdurstw i najpotworniejsze intrygi przeciwko Naczelnikowi Państwa Polskiego.

Podajemy poniżej urywek z jednego z artykułów w „Telegramie Codziennym“:

W końcu stycznia bieżącego roku rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych planowa i nie przebierająca w środkach kampanja przeciwko Naczelnikowi Państwa Polskiego, Józefowi Piłsudskiemu, podrywając nie tylko dobre imię tego bezsprzecznie wielkiego człowieka, lecz również i kredyt polski w Ameryce.

W dniu 28 stycznia w republikańskim tygodniku, wychodzącym w New Yorku „The Outlook“, pojawił się artykuł redakcyjny, zatytułowany „Piłsudski i stosunki w Polsce“. Artykuł ten rozpoczynał się następującymi słowy:

„Przed laty, jak informuje nas pewien polski autorytet, Generał Piłsudski zajmował się i stał na czele zaburzeń 1910 roku. Mimo, że jest socyalistą, ma wpływ na polskie wojska, jak nam mówiono i znalazł poparcie działalności swojej u niemiec. W zamian zato, nie popierał tak silnie, jak Paderewski niepodległości i zwierzchnictwa Polski na terytoryum zaboru pruskiego“.

Po tym wstępnym łajdactwie następują dwie szpalty sławiące Paderewskiego i Paderewską. A więc przedewszystkiem, gwoli zaskarbienia łaski pewnych czynników, mamy opis prac Paderewskiego nad usunięciem oskarżenia Polski o pogromy żydów, następnie mamy dwie anegdoty, nieznane dotychczas, a świadczące, że „autorytet“ polski pochodzi z najbliższego otoczenia Paderewskiego. Pierwsza anegdota przygody z przed lat wielu p. Hoovera, kiedy był jeszcze małym chłopcem i urządził w San Jose, w Kalifornyi koncert Paderewskiego. Druga jeszcze bardziej intymnej natury, sławi moc palców mistrowskich, któremi słynny fortepianista rzekomo **zdławił gardło jakiegoś przeciwnika politycznego, co nocą, w zamku warszawskim, przyłożywszy pistolet do piersi Paderewskiego, zażądał podpisania zawczasu przygotowanego aktu rezygnacyi z premjerstwa(!)** Następują potym wychwalania politycznej działalności Paderewskiego. Uderza zwłaszcza ustęp, który podajemy w dosłownym przekładzie:

„Nawet w znaczniejszej mierze, niż Piłsudskiemu prezydentowi Polski zawdzięcza kraj ten, jak nam powiadają, wzrost swej armii z 1056(?) żołnierzy do miljon w czynnej służbie i pół miljona w rezerwie.“ Artykuł kończy się następującymi słowami:

„Obecnie, gdy konferencya pokojowa należy do przeszłości i Polska dostała wszystko, co sam mógł dostać Paderewski, Piłsudski odrzucił Paderewskiego. Ale Paderewski nie chciał zrezygnować, dopóki nie otrzymał gwarancyi, że następcami jego będą ludzie, których sam wytrenował, ludzie sympatyzujący z jego poglądami. Stąd też mamy Skulskiego, jako premjera w Warszawie, a Patka, jako przedstawiciela w Paryżu“.

W dniu 10 lutego w piśmie bostońskim „Boston Transcript“ pojawiła się korespondencya, datowana z dnia 9-tego lutego z Paryża, pióra p. Williama Fletcher Johnsona, następującej treści:

„Pytałem się wybitnego i dobrze obznajmionego ze stosunkami Polaka kto jest Piłsudski. Odpowiedział mi, co następuje: Piłsudski jest radykalnym socyalistą, sympatyzującym z socyalistycznym rządem niemieckim i bolszewickim rządem w Rosyi. Stał się znanym w roku 1905 podczas rewolucyi rosyjskiej, zorganizował bunt w Polsce i zebrawszy bandy najgorszego gatunku bandytów, uzbroił ich i kazał niszczyć prywatną własność klas posiadających. Banda jego rabowała pociągi wiozące pieniądze rządowe. Później uciekł do Austryi i zaczął robotę spiskową. Następnym jego występem publicznym było zorganizawanie legionów dla rządu austryackiego do walki z rosyanami.“

———

XVII. Zjazd P. P. S. w Warszawie.

Trzeci dzień obrad.

Sprawozdanie komisyi mandatowej.

Tow. **Hausner** złożył sprawozdanie z komisyi mandatowej. Przyznano mandaty 204 delegatom, prócz Rady Naczelnej, a mianowicie:

Z Poznańskiego 7, Pomorza 3, Śląska Cieszyńskiego 5 (przysługuje 20), Śląsk Górny 8 (przysługuje 50), Małopolska 83, Kongresówka 90, Przedstawiciele Związku socyalistów polskich w Ameryce 2.

Następnie omawiał stosunek P. P. S. do Międzynarodówki tow. **Czapiński**, który stwierdza, że międzynarodowość jest w ideologii socyalistycznej nieodłączną od samego pojęcia socyalizmu. Socyalizm jest niczem innem, jak kompletnem wyzwoleniem człowieka.

A zatem międzynarodowość w ruchu socyalistycznym wypływa z samej istoty ruchu robotniczego. Stojąc na gruncie międzynarodowym P. P. S. nie jest bynajmniej żadną partyą szowinistyczną czy imperyalistyczną, jak chętnie o tem prawią czasem jej wrogowie za granicą, **lecz z proletaryatem całego świata tworzy jeden wielki proletaryacki front rewolucyjny w walce o ostateczne zwycięstwo proletaryatu o socyalizm.** (Oklaski).

Jednocześnie broni P. P. S. wszystkich **sprawiedliwych praw narodu polskiego do niepodległości** i wszechstronnego rozwoju uznając także prawa w całej rozciągłości innych narodów do stanowienia o sobie.

Mowca wskazuje, że druga międzynarodówka nie zawsze miała dość zrozumienia dla kwestyi narodowej. Mowca uważa wolność i niepodległość narodów za jedną z podstaw przyszłej Międzynarodówki. Mowca uważa, że druga Międzynarodówka nie istnieje wobec wystąpienia socyalistów francuskich, niemieckich niezawiśłych i włoskich, tak zwana trzecia **Międzynarodówka moskiewska jest jednostronnem ugrupowaniem bolszewickiem**, dlatego należy stworzyć taką Międzynarodówkę, któraby łączyła całą klasę pracującą wszystkich narodów. Mowca kończy, że obok haseł narodowych stawia hasło — **w ludzkości i dla ludzkości.** (Oklaski).

W ożywionej dyskusyi zabierali głos tow. tow. Drobner, Liberman, **Pająk**, Próchnik i Kwietniewski.

Na posiedzeniu po południu tow. **Ziemięcki** w imieniu komisyi wnioskowej zdał sprawozdanie, z pośród kilku zgłoszonych wniosków, po uwzględnieniu i wycofaniu niektórych z nich tylko trzy, mianowicie: Krakowskiej Rady Robotniczej, tow. Czapińskiego i tow. Perla przedkłada komisya do zatwierdzenia Zjazdowi. W głosowaniu rezolucya krakowskiej Rady Robotniczej uchwalona została większością **120** głosów przeciwko 92, wobec czego wnioski tow. Czapińskiego i Perla upadły.

Rezolucya Krakowskiej Rady Robotniczej brzmi:

Rezolucya w sprawie udziału w Radzie.

Obecna sytuacya polityczna nie daje Kongresowi podstawy do zmiany zasadniczego stanowiska, i członkowie partyi nie powinni wstępować do koalicyjnego rządu. Ustosunkowanie sił politycznych w pierwszym Sejmie Ustawodawczym nie dałoby towarzyszom naszym w Rządzie możności korzystnego zastępowania właściwych interesów proletaryatu, zaś udział ten stworzyłby tylko fikcyę rządu przychylnego klasie robotniczej.

Następnie uchwalono:

Rezolucya w sprawie wojny i pokoju.

XVII. Zjazd P. P. S. stwierdza, że rząd polski nie starał się o to, aby rokowania pokojowe doszły do skutku, czego przejawem było postawienie sprawy Borysowa jako ultimatum, bez względu na zgoła podrzędne znaczenie kwestyi, gdzie rokowania mają się odbywać. Rząd polski w poczuciu swej siły orężnej i w przekonaniu, że odniesie decydujące zwycięstwo, wolał pokój odroczyć.

P. P. S., która oddawna już prowadzi kampanię pokojową, protestuje przeciwko dalszej wojnie i w przedłużaniu wojny na Wschodzie widzi groźne niebezpieczeństwo dla kraju, który nie może przystąpić do odbudowy i wyczerpuje swoje siły.

P. P. S. była zawsze i jest za uznaniem przez Rzeczpospolitą Polską niepodległości Ukrainy i za postawieniem tej sprawy, jako warunki demokratycznego i sprawiedliwego pokoju. Ale ofenzywa polska na Ukrainie nie jest rozstrzygnięciem sprawy ukraińskiej, okupowanie zaś wojenne ziem ukraińskich może narazić nas na ciężkie klęski polityczne.

P. P. S. stwierdza, że już dziś widoczne są dążenia ze strony reakcyi polskiej i zachodnio-europejskiej do wyzyskania zwycięstw polskich nie dla sprawy wyzwolenia Ukrainy, lecz dla obalenia bolszewickiego rządu, poczem Ententa stanowić zamierza o warunkach pokoju, o losie tych ziem kresowych dawnego imperyum rosyjskiego.

Jedynym sposobem zażegnania wszystkich groźnych skutków tej sytuacyi jest jak najrychlejsze zawarcie pokoju, przyczem konieczne jest zarówno, żeby rząd bolszewicki zrzekł się swoich imperyalistycznych dążeń, jak to, żeby Rząd polski dążył do oparcia pokoju nie na prawie zwycięzcy, lecz na porozumieniu i na rzetelnej obronie prawa stanowienia ludów o sobie.

Rezolucya w sprawie Sejmu.

XVII. Zjazd P. P. S. domaga się, aby Sejm obecny rozwiązał się jak najrychlej i ustąpił miejca nowemu Sejmowi.

XVII. Zjazd P. P. S. poleca organizacyom rozwinąć w tym celu energiczną działalność agitacyjną, posłom zaś socyalistycznym zastosowanie do tego swojej taktyki parlamentarnej.

XVII. Zjazd P. P. S. stawia następujące najbliższe zadania dla działalności parlamentarnej: osiągnięcie rychłego pokoju, konstytucya demokratyczna z Sejmem jednoizbowym, sekwestr artykułów pierwszej potrzeby, realizacya reformy rolnej w duchu korzystnym dla małorolnych i bezrolnych, rozwój prawodawstwa robotniczego.

Dla osiągnięcia tych celów XVII. Zjazd P. P. S. uważa za możliwe, aby Związek Polskich Posłów Socyalistycznych wszedł w walce parlamentarnej w kontakt z innemi grupami sejmowemi z wyłączeniem Narodowej Demokracyi i grup jej pokrewnych.

XVII. Zjazd P. P. S. uważa więc za pożądane, aby w razie przesilenia gabinetowego Z. P. P. S. zażądał od przyszłego Sejmu polityki zgodnej z nakreślonemi wyżej najbliższemi zadaniami.

Rezolucya w sprawie stosunku P. P. S. do Międzynarodówki.

Zjazd stwierdza, że P. P. S. stoi na stanowisku międzynarodowej solidarności proletaryatu walczącego o socyalizm, widząc w ideale socyalistycznym najszczytniejszy cel dążeń całej ludzkości, zaś we wspólnej zorganizowanej akcyi całego świata gwarancyę urzeczywistnienia tego celu. Broniąc praw swego narodu do stanowienia o sobie i do swobodnego wszechstronnego rozwoju, P. P. S. równocześnie przyznaje prawo do stanowienia o sobie wszystkim narodom. W wolności i niepodległości narodów widzi P. P. S. najlepszą rękojmię skutecznego współdziałania mas robotniczych w dziele walki o pokojowe współżycie narodów i zupełne rozbrojenie.

Jako warunek nieodzowny tej walki proletaryatu całego świata o socyalizm, uznaje P. P. S. zgodnie ze swym programem, rychłą odbudowę Międzynarodówki jako organizacyi międzynarodowego czynu robotniczego, tak niezbędnego dziś w dobie wzmożonej walki o socyalizm i usiłowań reakcyi w celu odzyskania swych starych pozycyi.

Zjazd stwierdza, że tak zw. III. Międzynarodówka jest naogół jednostronną organizacyą żywiołów komunistycznych i pokrewnych pod kierunkiem rosyjskiego bolszewizmu,

że II. Międzynarodówka po ustąpieniu towarzyszy francuskich, niemieckich „niezawisłych" itd. stała się również organizacyą jednostronną pewnych tylko żywiołów międzynarodowego ruchu robotniczego, a więc jako Międzynarodówka, jednocząca wszystkie partye socyalistyczne, właściwie istnieć przestała.

Wobec tego nasuwa się konieczność powołania do życia Międzynarodówki nowej, którаby łączyła w sobie wszystkie partye socyalistyczne, stojące na gruncie walki klas samostanowienia narodów, zdobycia władzy przez proletaryat, i demokracyi. Zjazd poleca naczelnym instancyom partyi, aby użyły w celu jaknajrychlejszej odbudowy takiej Międzynarodówki, wszystkich odpowiednich środków.

Zjazd poleca Radzie Naczelnej wysłanie na Zjazd Genewski delegatów P. P. S., którzyby działali w tym kierunku, protestując jednocześnie przeciwko krzywdzącemu proletaryat polski i niemożliwemu dla P. P. S. do przyjęcia podziałowi głosów na Zjeździe (według ogłoszonego projektu statutu).

Zjazd przesyła braterskie pozdrowienie partyom robotniczym wszystkich krajów, zapewniając je, że w walce z reakcyą, chwytającą się nowych metod terorystycznych, w walce o wolność narodów, o demokracyę, o socyalizm znajdą zawsze w socyalistycznym proletaryacie polskim wiernego sprzymierzeńca.

Po załatwieniu kilku spraw natury formalnej przystąpiono do wysłuchania referatów w sprawach plebiscytowych.

Tow. **Pytlik** ze Śląska Cieszyńskiego, tow. **Biniszkiewicz** ze Śląska Górnego w jaskrawych barwach przedstawili historyę plebiscytów w tych dzielnicach nie szczędząc ostrych słów i wyrzutów pod adresem polityków z paryskiego Komitetu Narodowego, piętnując równocześnie gwałty Czechów i Niemców.

O plebiscytach na Spiszu i Orawie oraz w Prusach wschodnich referował tow. **Czapiński**.

Na zjeździe urządzono zbiórkę na plebiscyty, która przyniosło **4.671 Mk.**

Czwarty dzień obrad.

Pod przewodnictwem tow. Biniszkiewicza przystąpiono do dalszych obrad nad sprawą plebiscytów. Przemawiali tow. tow. **Ruman** (górnik z Dziedzic), Jan Czajor (Górny Śląsk) i tow. Woszczyńska, która złożyła następujące oświadczenie:

Oświadczenie Wydziału Kobiecego P. P. S. w sprawie plebiscytu.

Polska, aby mogła trwać, musi być zjednoczoną z temi ziemiami, na których olbrzymia, zwarta masa ludu roboczego miast i wsi jest polską i do Polski należeć pragnie. Śląsk Cieszyński i Górny, Spisz i Orawa, Warmia i Mazury—to bezspornie ziemie polskie.

Intrygi Ententy, zaborczość Niemców i Czechów, zbrodnicze machinacye przy całkowitem zaniedbaniu spraw obu Śląsków przez paryski Komitet Narodowy wytworzyły sytuacyę, dającą możność mniejszości niepolskiej, opartej o wielkie kapitały, uprawiać gwałty, szerzyć za pieniądze demoralizacyę, handel prowadzić o ziemię polską, o duszę ludu polskiego. Plebiscyt stał się tragi-komedyą. Wola ludu roboczego ma być podeptana.

To się nie stanie, to się stać nie może — bohaterskie zmagania się proletaryatu polskiego muszą zakończyć się zwycięstwem.

Ale walka zacięta i uporczywa przed nami: W walce tej wytężyć trzeba wszystkie siły polskiej klasy robotniczej.

Udział kobiet w akcyi wyborczej i wpływ ich na rezultat wyborów do Sejmu Ustawodawczego był ogromny. Wpływ ten będzie również bardzo wielki przy plebiscycie. Zapominać o tem nie wolno. Organizujmy kobiety, uświadamiajmy je, zdobywajmy je dla Niepodległości państwa i dla Socyalizmu, który nie sprzeniewierzy się nigdy hasłu wyzwolenia narodów.

By wzmocnić wysiłki, czynione przez partyę naszą w kierunku jak najnajenergiczniej akcyi uświadamiającej wśród kobiet pracujących, zamieszkałych na terenach plebiscytowych, oświadczam w imieniu C. K. W. i w imieniu zorganizowanych w partyi naszej towarzyszek, że gotowe jesteśmy od dziś podjąć każdą pracę, by zapewnić tryumf wielkiej sprawy zjednoczenia proletaryatu polskiego.

Śląsk Cieszyński i Górny, Spisz i Orawa, Warmia i Mazury—to ziemie ludu roboczego polskiego i ziem tych, choćby się przeciw woli ludu sprzymierzyły wszystkie potęgi mu wrogie nie pozwoli sobie wydrzeć.

Wnioski w sprawie plebiscytowej przekazano Komisyi wnioskowej.

Następnie wybrano Komisyę matkę dla ułożenia listy kandydatów.

Tow. **Niedziałkowski** w imieniu Komisyi programowej oświadczył, że Komisya uchwaliła przedłożyć Zjazdowi do uchwalenia projekt programu przedłożonego przez C. K. W.

Zabierali głos w sprawie programu tow. tow. Pragier, prof. Heryng, Waler, Woszczyńska, Ditrich, Haecker, Baraniecki, Drobner i Perl. Poprawkę zgłoszoną przez tow. Woszczyńską odrzucono.

Program w brzmieniu uchwalonem przez Komisyę uchwalono jednogłośnie.

Po przyjęciu programu wszyscy delegaci uroczyście powstali z miejsc i odśpiewali „Czerwonego".

Po uchwaleniu programu, który wydrukujemy w najbliższych numerach, na mównicę wszedł tow. **Anielewski** przybyły niedawno z Ameryki. Długo niemilknącymi oklaskami przywitał Zjazd wysłannika Związku Socyalistów Polskich w Ameryce.

(Dokończenie nastąpi).

Zapleśniałe mózgi małomiasteczkowych patrycyuszy.

Każde postępowe obywatelstwo miasta czy gminy stara się pochwycić wszelką nadarzającą się sposobność pomnożenia u siebie lub w swojem obrębie zakładów przemysłowych, bez względu na to jakie by one nie były. Jeżeli taka sposobność się nadarza, czyni się ze strony gminy wszelkie możliwe udogodnienia dla inicyatorów, gdyż wiadomem jest jakie, doniosłe znaczenie ma przemysł dla rozwoju miasta. Zdawałoby się, że dzieje się tak wszędzie — lecz niestety są jeszcze miasta w rodzaju Kęt, gnieżdżące w sobie mózgi o starych jakichś zapleśniałych pojęciach, gdyż tu nie tylko, że nie robi się nic celem pomnożenia u siebie przemysłu, lecz przeciwnie robi się wszystko możliwe, by do tego nie dopuścić — każdą inicyatywę utrącić, sparaliżować na zawsze. A jednak są tu dla przemysłu naprawdę najdogodniejsze warunki. Szerokie koryto wodne Soły spadającej siłą z gór dostarczyć może siły popędowej bardzo taniem kosztem, niewyczerpane masy piasku i kamienia rzecznego mogące być zużyte jako materyał budowlany, bliskość kopalń śląskich i okolicznych, drzewa budowlanego, kamień wapienny, dostatek rąk do pracy obecnie z przemysłe zagranicznem—gdyż tu okolica górska silnie zaludniona skąd rok rocznie emigrowało tysiące robotników do Niemiec, Ameryki itd.

Wiele też przemysłowców biorąc pod uwagę te warunki, czynili starania założenia fabryk — napotkali jednak na takie przeszkody miejscowego zacofaństwa, że po kilkumiesięcznych bezskutecznych zabiegach, nie mogąc przebić muru chińskiego, zniechęceni wkońcu zmuszeni byli otwierać fabryki w mniej dogodnych warunkach, lecz wśród przychylniejszego otoczenia. W ten sposób utrącono przed laty przemysł tkacki, który się dziś szeroko rozgałęził w Białej-Bielsku, a który mógł powstać w Kętach. Niedopuściła wówczas do tego klika drobnych przemysłowców ręcznego tkactwa, która była wówczas dynastyą rządzącą w gminie, w obawie, że z chwilą powstania fabryk ręczny przemysł zostanie utrącony, i okazało się, że czy tak lub inaczej drobny przemysł znikł i dziś z niego nie pozostało nic więcej jak trochę spróchniałego drzewa z warstatów, mogące być zużyte na opał, a miasto w ten sposób i ogół ludności tak robotniczej jak rzemieślniczej poniósł doniosłe szkody.

Obecnie po latach powtarza się ta sama historya, tylko w innej przemianie.

Z inicyatywy kilku przemysłowców powstać ma fabryka przemysłu ceramicznego na większą skalę, na czele której stoją ludzie fachowi jak p. inżyner Karmański i inni. W tym celu zakupiono od gminy po wielkich trudnościach 28 morgów ziemi na t. zw. kamień nad Sołą, sprowadzono maszyny, majstrów z zagranicznych fabryk, lecz Polaków — i zdawało się, że już wszystko przezwyciężone i miały się rozpocząć wstępne prace, lecz gdzieś jakoś czarna ręka intrygantów, a tą będą drobni przemysłowcy wyrabiający ręcznie dachówki cementowe, w porozumieniu z właścicielami realności, w rodzaju pp. Hałatków, Jankowskich, którzy wysuwają takie śmieszne „ale" — że nie będą mieli gdzie krów paść, a więc sobkostwo prywata i to najgłupsza w świecie, dla której ma być pozbawione możności zarobku w miejscu setki robotników.

Co tych szlachetnych patrycyuszy obchodzi interes ogółu, miasta lub państwa — dla nich jest ważniejsze pasienie krów. Ci sami jednak panowie i im podobni przy każdej sposobności krzyczą co sił „ojczyzna--patryotyzm", „Bóg—wiara", zarzucają nam socyalistom brak poczucia narodowego, łączenie się z żydami i Bóg wie co wszystko, lecz gdy dla ogólnego dobra ma się poświęcić tak błachą rzecz jak kawałek paszy dla krów, to się okazuje, że wasz patryotyzm jest tylko tanim frazesem, a dla pełnej kiesy to nietylko z żydem i najgorszego gatunku paskarzem się łączycie, lecz wy nawet z djabłem gotowiście się połączyć.

Jeżeli uważacie panowie, że tak łatwo uda wam się utrącić fabrykę, którą ogół zorganizowaych robotników popiera usilnie, gdyż leży to w jego interesie, to, że ze strony Polskiej Partyi Socyalistycznej w Kętach podjęta zostanie walka nieugięta, i nie wątpimy, że uda nam się ją doprowadzić do zwycięstwa, jak już w niejednym wypadku daliśmy wam tego dowody. Jeżeli wnosicie panowie do Rady powiatowej zażalenia, że ziemia ta jest serwitutem, to my wiemy, że jest nieprawdą — lecz być może, że pan prezes R. p. idzie wam w tym wypadku na rękę, to jeszcze nie dowodzi, że już wszystko skończone. Nam znany jest p. Łazarski i wiemy, że jako obszarnik nie będzie przychylnie się odnosił dla fabryki, gdyż wie on doskonale o tym, że z chwilą powstania zakładów przemysłowych robotnik rolny i słuzba nie zechce u niego za półdarmo pracować i pójdzie do fabryki, na szczęście jednak znane nam są jeszcze drogi, któremi zdążać będziemy do celu, chociaż może nie tak wygodnie, jak po jego historycznym moście przez Sołę wybudowanym za pomyślne wybory do parlamentu austryackiego.

„Socyał".

Drożyzna.

Przyczyny, skutki i środki zaradcze.

Napisał Dr. B. D. Gross.

III.

Zaraz po wybuchu wojny światowej Niemcy odcięte od zagranicy, pozbawione dowozu środków żywności ze zewnątrz, a tem samem zmuszone do żywienia się własnemi szczupłemi zapasami wprowadziły **pierwsze** sekwestr, czyniąc administracyę państwową opartą o organa krajowe i gminne **gospodarzem społecznym**. We wysoko uprzemysłowionem państwie niemieckiem, gdzie żyje mniej więcej 80% zupełnie bezrolnych, sprawność wojenna byłaby już od początku niemożliwa, a porządek publiczny zaraz zakłócony, **gdyby pozostawiono te szczupłe stosunkowo zasoby rabunkowemu „wolnemu paskowi"**, tj. gdyby natychmiast nie **uchwycono** środków żywności u producentów i doprowadzono do rozdziału między ludność wojskową i cywiną.

Przeprowadzenie sekwestru nie natrafiało w Niemczech na wielkie przeszkody—przedewszystkiem agraryuszów, a więc interesentów opierających się

sekwestrowi jest stosunkowo mało, natomiast spożywców interesowanych w zaprowadzeniu sekwestru jest przeważająca część ludności.

Cała tedy administracya i opinia publiczna była pod wpływem konsumentów. A wreszcie w państwie niemieckiem biurokracya państwowa, krajowa, gminna jest liczna, wyrobiona, przyzwyczajona do bezwzględnego wykonania ustaw i rozporządzeń.

Inaczej ma się sprawa w państwach agrarnych lub na wpół agrarnych. — Austro-Węgry, pańsjwo na wpół agrarne, było z rozpoczęciem wojny tak samo odcięte od świata jak Niemcy. Jednakowoż Austro-Węgry z powodu, że w stosunku do ludności miały więcej produktów rolnych jak Niemcy, nie spieszyły się tak bardzo z wprowadzeniem sekwestru, a gdy wreszcie po dłuższej zwłoce wydano odnośne rozporządzenia w Austryi (a nie na Węgrzech), **to one pozostały przez długi czas na papierze** zwłaszcza we wchodnich krajach Austryi, a mianowicie **w Galicyi i na Bukowinie.** I znowu pokazała się słuszność powyżej przedstawionej zasady, bo gdy w krajach zachodnio-austryackich (Niemiecka Austrya, Czechy, Morawy, Śląsk) z powodu wysokiego stadyum uprzemysłowienia i przeważnej ilości bezrolnych administracya państwa oparta o organa podwładne dość sprawnie i energicznie rozporządzenia sekwestru przeprowadziła—to w krajach przeważnie agrarnych jak w Galicyi i na Bukowinie wolny pasek **mimo istniejących tych samych rozporządzeń** wyprawiał orgie.

Po ustaniu wojny światowej z końcem roku 1918 stosunki w tym kierunku się nie zmieniły, bo dotąd w krajach zachodnich uprzemysłowionych sekwestr wojenny z płodów ziemnych został zachowany. **Niema go natomiast w Polsce na terytoryum dawnego zaboru austryackiego i rosyjskiego.** Nadzieja, że po ustaniu wojny i otwarciu granic będzie żywności, a szczególnie zboża w bród — srodze zawiodły. **W całej Europie jest tak wielki brak płodów ziemnych,** że nawet takie na wskroś agrarne państwo jak Polska zmuszona jest sprowadzać zboże z Ameryki mimo wysokich cen spowodowanych niskim kursem marki. **Fakt,** że Polska **mimo braku własnych produktów** we wystarczającej ilości w stosunku do zapotrzebowania **pozostawiła wolny handel** mści się na stosunkach gospodarczych, zdrowotnych i politycznych w Państwie.

Dzięki sekwestrowi w Poznańskiem i sprowadzeniu mąki z Ameryki można było dotąd utrzymać jeszcze jako tako w ładzie administracyę państwową i dostarczyć choć minimalnej ilości najpotrzebniejszych środków żywności osobom zajętym w kopalniach, przy kolejach i w urzędach państwowych. — Ale i tak z powodu minimalnych racyi rządowych ludność otrzymywała prawie wszystkie artykuły pierwszej potrzeby we „wolnym handlu" po paskarskich cenach.

Z powodu braku sekwestru w Kongresówce i Małopolsce ludność bezrolna w Polsce w kraju wysoce agrarnym otrzymuje o wiele mniej artykułów żywnościowych i po wielekroć wyższej cenie jak w krajach przemysłowych, gdzie ziemiopłody choć ich stosunkowo jest o wiele mniej jak u nas, to jednak przez **uchwycenie** zaraz u producentów ziemiopłody cena jest ustalona i mogą być równomiernie rozdzielone między ludność bezrolną. Tylko w ten sposób można uratować ludność od wyginięcia, gospodarstwo od bezładu w czasokresie przejściowym aż do stanu, kiedy w skutek podniesienia produkcyi i zorganizowania międzynarodowo wymiany towarów zaspokojenie potrzeb nie będzie musiało być tak skąpo odmierzone, to jest aż produkcya stanie na wysokości światowego zapotrzebowania.

Uchwycenie produktów ziemnych czyli sekwestr przez **administracyę państwową** w krajach zachodnich uprzemysłowionych **było środkiem koniecznym** nieodzownym dla ratowania społeczeństwa od głodu. Administracya państwowa działała tu **zastępczo,** bo do funkcyi gospodarczych urzędnicy państwowi nie byli ani wykształceni ani nie mieli w tym kierunku doświadczenia. Funkcye te gospodarcze t. j. odbieranie produktów od producentów i doprowadzenie tychże ludności do spożycia, spełniali i spełniają przy systemie wolnego handlu obywatele w prywatnych zawodach bez jakiejkolwiek ingerencyi ze strony Państwa. Z chwilą—ale nie wcześniej— kiedy **obywatele utworzą organizacye gospodarcze, które uchwycą produkta i doprowadzą konsumentom umożliwiając równy rozdział z wykluczeniem współzawodnictwa bogatych,** którzyby zabrali lwią część zostawiając ogryzki niezamożnym, to odpadną w tym kierunku funkcye gospodarcze biurokracyi zajętej w administracyi państwowej, krajowej i gminnej.

Administracya państwowa uchwyciła przedewszystkiem **ziemiopłody,** bo **jeść** i to przedewszystkiem **chleb** ludność musi **codziennie.** Tak samo uchwycono najważniejsze surowce (jak węgiel) potrzebne codziennie do produkcyi przemysłowej. Administracya państwowa będzie musiała jednakowoż **uchwycić** także i produkta przemysłowe (wyroby fabryczne), **bo na czas dłuższy** bez koszul, ubrania, butów, mydła i innych artykułów pierwszej potrzeby ludność obejść się nie będzie mogła. Kupowanie tych przedmiotów w pasku jest dla 90% ludności wykluczone.

W krajach zachodnich przemysłowych będzie mogła jeszcze przez długi czas administracya państwowa te zadania gospodarcze samoistnie spełniać opierając się o dobrze funkcyonujące organa powiatowe i gminne.

Natomiast inaczej się ma sprawa w państwach bardziej agrarnych gospodarczo i politycznie mniej jeszcze rozwiniętych, jak n. p. w Polsce. Wobec słabej administracyi państwowej, powiatowej a przedewszystkiem gminnej **będą u nas musiały już obecnie być utworzone samorządne organizacye gospodarcze gminne, powiatowe,** które miałyby zadanie **poprzeć administracyę państwową w przeprowadzeniu ustaw i rozporządzeń dążących do uchwycenia i racyonowania produktów z wykluczeniem wolnego handlu czy paska.** D. c. n.

Wiadomości polityczne.

Przesilenie gabinetowe w Polsce. W ubiegłym tygodniu rząd z prezydentem ministrów p. Skulskim podał się do dymisyi. Naczelnik państwa dymisyę przyjął i poruczył sprawowanie urzędów ministrom do czasu utworzenia nowego rządu.

Kluby sejmowe odbyły narady, według których stworzoną ma być większość centrowo-lewicowa, która ma ze siebie wyłonić nowy rząd.

Do więszości tej wchodziłyby wszystkie stronnictwa oprócz endeków, Zjednoczenia Ludowego (zamaskowani endecy) i chrześcijańskiej demokracyi (klerykali).

Z Klubu socyalistycznego w razie dojścia do skutku koncepcyi większości centro-lewicowej weszliby prawdopobnie do rządu tow. Daszyński (sprawy zagraniczne), tow. Moraczewski (roboty publiczne) i tow. Diamand (przemysł i handel). Jak słychać jednak tow. Diamand nie przyjmie teki.

W sprawie Sejmu jednoizbowego stronnictwa wchodzące w skład nowej większości zgodziły się, by był Sejm jednoizbowy. W sprawie sekwestru również doszło do zgody, że wolny handel wprowadzić nie można. Co do wojny stoją kluby jej na stanowisku jej zlikwidowania.

Gdyby faktycznie doszedł rząd centrowo-lewicowy do władzy, to można z ulgą powiedzieć, że usunął by grożącą nam katastrofę.

Socyaliści zastrzegli się, że z endecyą i klerykałami absolutnie do rządu nie wejdą.

SPRAWY PLEBISCYTOWE.

— Z Paryża donoszą, że w sprawie Śląska Cieszyńskiego Francya stanęła całkowicie i bez zastrzeżeń po stronie polskiej. Czynniki kierujące francuskie doszły do przekonania, że Polska przedstawia znacznie większe korzyści polityczne i finansowe niż Czechy. Polska posiada świetne widoki rozwoju i będzie miała olbrzymi wpływ na ukształtowanie wschodniej Europy, gdy Czechy otoczone ze wszystkich stron będą zawsze niczem. Polska przy rozumnej polityce i uregulowanych stosunkach gospodarczych stanie się potęgą, na której przyjaźni będzie można się oprzeć. Rozstrzygnięcie sprawy Śląska Cieszyńskiego daje sposobność do zamanifestowania przyjaznych uczuć Francyi. Śląsk Cieszyński etnograficznie należy do Polski, gdyż jest w przeważnej większości zamieszkały przez Polaków. Należy zatem przyznać go w całości, bez plebiscytu Polsce.

— **Wydaleni z obszaru plebiscytowego będą głosować.** Międzynarodowa komisya plebiscytowa komunikuje: W licznych gminach obszaru plebiscytowego wydalono mieszkańców, którzy musieli szukać schronienia w innych gminach, albo też poza granicami Śląska. Pragnąc zapewnić tym wygnańcom prawo wzięcia udziału w plebiscycie, komisya międzynarodowa postanowiła na posiedzeniu w dniu 14 czerwca rozpatrzyć najpraktyczniejszy sposób, mogący zapewnić tym osobom możność głosowania. Mamy nadzieję, że sposób ten wkrótce się znajdzie i będzie on mógł również położyć kres samowolnym wydaleniom.

— Ubiegłego tygodnia odbyło się w Skoczowie zgromadzenie Ślązakowców, na którem uchwalono jednomyślnie następujące oświadczenie:

My podpisani obywatele Skoczowskiego powiatu sądowego ubolewamy, że podstępna agitacya czeska doprowadziła do szkodliwego i nieszczęsnego rozdwojenia w naszych wioskach i oświadczamy, iż użyjemy wszelkich naszych wpływów, aby agitacya czeska w naszych gminach ustała, a obywatele naszych gmin, o ile możności jednogłośnie za Polską się oświadczyli na wypadek plebiscytu. Sądzimy, że tą drogą ludowi polskiemu damy najlepsze zadośćuczynienie i doczekamy się w naszych gminach tego miłego spokoju, z jakiego słynęła wieś śląska, dopóki nie było tam agitacyi czeskiej.

Oświadczenie to podpisało 9 wójtów i 28 innych przywódców ślązaków.

Z ruchu kolejarzy.

Konieczne zniesienie „Oddziału technicznego kolei państwowej w Bielsku".

Sądzimy, że we własnym i dobrze zrozumianym interesie państwa jak i całego społeczeństwa leży, aby w obecnych — tak krytycznych i pod każdym względem przykrych czasach, jak najmniej pieniędzy wydawać, zwłaszcza tam gdzie tego wcale nietrzeba. Tak przynajmniej czyni oszczędny kapitalista i każdy dobry gospodarz czy ekonomista. Ten dobry przykład powinno też naśladować i to nasze nowopowstające państwo polskie, któremu obecnie z tych przykrych początkach brak wszystkiego — a najbardziej pieniędzy.

Szczególnie system powyższy — powinno się pod pewnymi względami zastósować i na kolejach państwowych, które obecnie z powodu najrozmaitszych przyczyn i t. d. przynoszą ogromny, wprost niedający się bliżej określić deficyt, który w skutek gwałtownego spadku waluty, z dniem każdym wzrasta i sięga niebywałych rozmiarów, tak dalece — że gdy państwo polskie niezaradzi jak najspieszniej temu — to możemy się spodziewać w niedalekiej przyszłości ogólnej katastrofy.

System rządów w b. Austryi był czysto biurokratyczny i to właśnie zrujnowało i zgubiło ten kraj, to o tem każdy wie. System ten wyrządzał szkodę każdej instytucyi, a największe spustoszenia czynił na tych właśnie kolejach wogóle, na których biurokratyzm kolejowy rozrastał się do niebywałych granic, a po ogólnej katastrofie europejskiej, pozostała ta plaga cała na swych dawnych stanowiskach w całym kraju, bezwzględu na to, czy ich trzeba było lub nie. I tak jest po dziś dzień, mimo że państwo polskie istnieje już dwadzieścia miesięcy nie zmieniło się prawie nic w tej sprawie na lepsze. Panowie radzą i konferują bez początku i końca i w Warszawie i w Krakowie i gdzie kto chce, ale z tego wszystkiego do dziś dnia niema nic, szczególnie — nie widać jeszcze żadnych zmian na lepsze, owszem — są wszelkie oznaki na gorsze i to pod każdym względem, a najbardziej okazuje się to już na kolejach, na których pp. biurokraci panoszą się co raz bardziej i podnoszą głowy do góry, jeszcze bardziej jak za czasów austryackich. Weźmy n. p. z pomiędzy tysiąca niepotrzebnych rzeczy, jedną rzecz taką, jak np. szumnie figurujący „Oddział techniczny kolei państw. w Bielsku", który to zabytek pozostał jeszcze z czasów nieboszczki „Nordbahnki", który istnieje po dziś dzień, a po jakie licho, to już chyba sam djabeł wie, gdyż zadanie tego „Oddziału technicznego" w Bielsku jest tak śmieszne, że poprostu dziwić się trzeba że: p. Prachtel, który dotychczas uchodzi za dobrego kierownika Dyrekcyi kol. w Krakowie, nie pomyślał dotychczas o zniesieniu tego niepotrzebnego „Oddziału technicznego" w Bielsku, który przecież setki tysięcy rocznie nasze państwo kosztuje—i to wcale niepotrzebny i zbyteczny wydatek. — Te pieniądze — co to kosztuje utrzymanie roczne tego niepotrzebnego „Oddziału technicznego" możnaby użyć na lepszy cel, j. n. użyć na reperacyę zniszczonych torów i t. d. na dworcu kolei w Bielsku, a panów tych „Oddziału technicznego" porozpychać po Sekcyach u. k. lub zabrać ich do Dyrekcyi, gdyż i tak młodych urzędników ciągle się przyjmuje i byłaby sprawa załatwioną i to bez najmniejszego uszczerbku tak państwa, jak i całego społeczeństwa.

Spodziewamy się że p. Prachtel wejży w te sprawy i poznosi wreszcie te austryackie zabytki, które skarb państwa okropne sumy kosztują. Każdy się godzi z koniecznymi potrzebami państwa, ale gdy jest coś niepotrzebnego — tego nikt nieścierpi.

Sprawiedliwość.

Różne.

Wyjazd robotników do Danii. 1) Do kopania buraków do Danii potrzeba kilkaset robotnic rolnych, które ukończyły 16 rok życia, a nie przekroczyły 35 roku. Płaca dzienna wynosi 4½ koron duńskich (około 200 Mk. p.), przy akordzie można zarobić do 25 koron duńskich (1000 Mk. p.). Mieszkanie, światło i opał otrzymuje się bezpłatnie. Koszta podróży z Oświęcimia do Danii i z powrotem ponoszą rolnicy duńscy, kontrakty polsko-duńskie podpisuje się w barakach w Oświęcimiu. Wyjazd drugiego transportu nastąpi w dniu 15—17 czerca. W nagłych wypadkach należy porozumieć się telefonicznie w Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Gświęcimiu Nr. telefonu 26.

2) Robotników rolnych, oraz robotnice rolne w większej ilości potrzebuje Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Warszawie, Pl. Warecki L. 8. Reflektanci inwalidzi zgłoszą się w Okręgowej Ekspozyturze S. O. M. S. W. w Wadowicach. Biuro pośrednictwa pracy celem wystawienia legitymacyi do uzyskania zniżki kolejowej. Zgłoszeni odsyłani będą partyami.

Warunki wynagrodzenia następujące — norma tygodniowa:

Mężczyźni 12 funtów chleba razowego albo 10½ funta mąki żyt. razowej. Dziewczyna lub chłopiec 10 funt. chleba lub 8 funt. mąki żyt. razowej. Mleka niezbieranego 3½ litra lub zbieranego 7 litrów, ziemniaków 35 funtów, mąki pyłkowej żytniej po 2 funty lub 2 litry, kaszy 2 funty lub 2 litry grochu lub mąki pszennej 1 litr lub 1 funt. Słoniny lub sadła ⅛ funta, soli ½ funta, mięsa w niedzielę ½ funta, mydła 2 łuty. Strawne w czasie podróży otrzymują podług norm Ministeryum pracy.

Chłopi zdolni do kosy po 180 Mk. miesięcznie, czeladź zdolna do kosy po 150 Mk.

Strawne w drodze na dobę 10 Mk.

Starszy robotnik w partyi po 200 Mk. miesięcznie.

Katastrofa w kopalni Węgla na Węgrzech. W kopalni „Hungeria" będącej własnością państwowego Towarzystwa kolei żelaznych w tych dniach zdarzyło się straszne nieszczęście. W chwili kiedy górnicy mieli opuszczać szyb z niewiadomych przyczyn **skład dynamitu tej kopalni wyleciał w powietrze.** Dotychczas stwierdzono 137 trupów, prócz tego z objawami zatrucia 36 górników umieszczono w szpitalu. Brak jeszcze 20 górników.

Pobór roczników 1895—1902. Komisya wojskowa stosownie do przedłożonego wniosku uchwaliła powszechny pobór roczników 1895—1902, dalej powołanie podoficerów wszelkich rodzaji broni, urodzonych w latach od 1890—1894 włącznie, oraz powołanie szeregowców, starszych szeregowców i podoficerów, którzy kiedykolwiek służyli w armiach obcych, względnie w furgonach polskich w oddziałach jazdy, konnej artyleryi i konnych oddziałach straży granicznej urodzonych w latach od 1885—1884 włącznie.

Korespondencye.

Czechowice Szyb „Silesia". Rada Narodowa usunęła z tutejszego szybu byłego kierownika Assermana, który był narodowości czeskiej i tak politycznie jak ekonomicznie szkodził Państwu polskiemu. Na jego miejsce posłali pp. Czapiński i Domański p. inż. Stanisława Syskę, który już kilkakrotnie za swoje endecko-klerykalne machinacye widniał na szpaltach naszych pism. Jak można nazwać urzędnika Polaka, który równocześnie jest członkiem Komitetu plebiscytowego i inż. polskiej kopalni, który przyjmuje urzędników renegatów czeskich i niemieckich i wobec robotników posługuje się z temiż urzędnikami językiem niemieckim. Drugiem jego postępkiem polskości jest to, że na wakującą posadę inżyniera zgłosiło się trzech Polaków pan Syska mimo tego przyjął Czecha p. Chlebusa z okolic Cieszyna, który chociażby fachowo nie nadaje się do kopalni węgla, bo takowej nigdy nie widział.

Trzeci fakt:

Około wili p. Syski urządzono śliczny ogród do którego potrzeba było ogrodnika. Wiadomą rzeczą, że wykształconych ogrodników Polaków mamy bardzo dużo, mimo tego wielki Polak za jakiego chce uchodzić p. Syska ogłosił konkurs na ogrodnika tylko w gazetach niemieckich i przyjął ogrodnika niemca aż z Tyrolu.

Tego to rodzaju ma Polska synów, którzy frazesami i wiecowaniem budują Ojczyznę, w rzeczywistości zaś są to dawni lokaje rządów zaborczych. Czegoż się jednak spodziewać od jezuicko-endeckiej mafii. Oprócz p. Syski mamy tu jeszcze całą zgraję tego rodzaju papierowych Polaków, którzy socyalistów za czasów austryackich na front wysyłali i wspólnie z Niemcami i czeskim kierownikiem do czarnej księgi wpisywali jako buntowników. Dsisiaj kiedy widzą, że władza ich znikła i więcej nie wróci to łaszą się jak lisy do robotników i chcą uchodzić za ich przyjacieli. Do takich należy nadsztygar p. Szyroki, który może podziękować organizacyi zawodowej, że do tego czasu na kopalni tutejszej ma zajęcie. Ponieważ tylko zarząd organizacyi zasłonił go przed słuszną zemstą robotników za wyrządzaną im czasie wojny krzywdę.

W sprawie przyjmowania na kopalnię tut. urzędników obcych narodowości, względnie źle usposobionych dla państwowości polskiej i w sprawie inż. Chlebusa zwracamy się do Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, ażeby wglądnęła w tutejsze stosunki i nie pozwoliła na faworyzowanie obcych żywiołów przez polskiego kierownika.

Kierownikowi zaś zwracamy uwagę, że przysłowie „kto ma księdza w rodzie temu bieda nie dobodzie" częstokroć zawodzi.

Robotnicy.

Z organizacyi Inwalidów

Inwalidzi wdowy i sieroty! Wiec nasz, który się miał odbyć 13 czerwca b. r. odłożony został z powodów od Związka niezależnych na **20 czerwca.** Na wiecu tem omawiane będą sprawy podwyższenia pensyi inwalidzkich oraz wstrzymanie zasiłków wdowich.

Na ten wiec zejdzcie się wszyscy, jak inwalidzi tak wdowy i sieroty.

Zbiórka o godz. ½10 rano na Placu Wolności, poczem pochód — następnie **Wiec protestacyjny** przeciw krzywdzącym rozporządzeniom.

Trafika w Straconce została nadana inwalidzie. Inwalida reflektujący na powyższą zgłosi się do 23 czerwca b. r. z wyciągiem metrykalnym, świadectwem moralności i przynależności i książką inwalidzką.

Skóra. Dla członków kooperatywy wydaje się skórę podeszwową w cenie 1 50 za deko.

W tych dniach wydawać się będzie sacharynę i trzewiki męskie.

Inwalidzi i wdowy! przystępujcie na członków kooperatywy, popierajcie kooperatywę, a tym sposobem uda nam się zniszczyć dzisiaj tak rozgałęzione paskarstwo.

Ważne. Związek Inwalidów woj. Rzeczp. Polskiej Koło w Białej podaje do wiadomości, że będzie udzielał informacyi i poczyni urzędowe starania o zaginionych z b. wojska austryackiego. Strony, które mają żywiciela lub kogoś z rodziny, który nie dał dotąd żadnej wiadomości, przyniosą z sobą dokładne daty, gdzie przebywał, przy którym pułku p. służył, która kompania, gdzie urodzony i przynależny, kiedy asenterowany i kiedy wyjechał w pole.

Z życia partyjnego.

Miejscowy Komitet P. P. S. w Białej urządza w dniu **27** b. m. **Wycieczkę Towarzyską** do Lasu Cygańskiego „Olgablick".

O godz. 7 rano zbiórka na placu Wolności w Białej.

Bufet we własnom zarządzie obficie zaopatrzony.

Prosimy wszystkich Towarzyszy i Towarzyszki, oraz gości o liczny udział. Komitet.

Do Komitetów miejscowych! Rada Naczelna P. P. S. na posiedzeniu w dniu 14 b. m. uchwaliła podwyższyć podatek partyjny na 4 Mk. miesięcznie od 1 sierpnia 1920 r.

Wszystkie Komitety powinny zwołać zebrania poufne, na których omówią tą sprawę.

Również zaznaczamy, że który Komitet pragnie urządzić zgromadzenie polityczne, winien się zwrócić w tej sprawie do Sekretaryatu w Białej.

Marki partyjne są do nabycia w Sekretaryacie P. P. S. w Białej po cenie podwyższonej.

Zgromadzenie członków P. P. S. oraz tow. niemieckich, odbędzie się w Białej w sali Sokoła w dniu 22 czerwca b. r. o godz. 5 popołudniu. Sprawy obecnej sytuacyi politycznej.

Towarzysze z Lipnika! W środę 23 czerwca odbędzie **Walne zgromadzenie** członków P. P. S. w gospodzie p. Niemczyka o godz. 5 popoł. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie kasyera, 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Odczyt tow. Pająka i Titza, 4) Wybory nowego Zarządu, 5) Wolne wnioski.

Wydawca Jenkner Gustaw Redaktor odpowiedzialny Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Bielsko.